

Popek x Matheo, To jest koks?

gdzie byłeś Popek znów cała noc
kur*** ruchałeś?
hajs wybrałeś, go rozjebałeś
nawet nie wiesz gdzie spałeś

język jak kondom ci z ryja wystaje
i kim jest Marzena, bo dzwoni
nic nie wiem, nie ćpam już od miesiąca
bez koksu mi chu*** nie stoi

co złego to nie ja
a dobry koks nie jest zły
wpadam do paszczy lwa
bo przecież to nie będziesz ty!

stoję se nago w drzwiach
i czekam na was, psy
krzyczę to jest mój crack house
i urywa mi się film

wrócić do domu bez kwitu
gdy mam spuchnięty ryj
znów jestem na świeczniku
a miałem z twarzą wyjść
i znów mnie pokażą na Pudlu
na piętrze gdzieś w jakimś burdlu
jak dziwki wyzywam od kur**
a przecież nic nie mam do kur**

czuje się tak lekko
z jedna skarpetką
bez butów przez miasto iść
tak przejdę przez piekło
a inni wymiękną
tylko powiedz: co dałeś mi

czego ty chcesz
z łapami precz
to był ktoś inny
odłączyli net
zasięg mi zdechł
sklep był nieczynny

mylisz mnie z kimś, słowo honoru
to kto podobny musiał być
ciebie i koks
łączy was to że nie dajecie mi żyć

co złego to nie Pop
czego ty jesteś zła
proszę śpiewaj razem ze mną
że to byłem nie ja!

gdy idę droga ciemna
i spotykam was
jest mi wszystko jedno
i spotykam was

byłem totalnie nie sobązielony jak jakiś Hulk
mur przebijałem głową
bo ktoś mnie czymś nacpał i chu***
dziś mogę być nawet toby
bo kim w lustrze jest tamten gość
tym z pociętą, nacpaną mordą

pyta mnie: chcesz koks?

czuje się tak lekko
z jedna skarpetką
bez butów przez miasto iść
tak przejdę przez piekło
a inni wymiękną
tylko powiedz: co dałeś mi